

Piotr Markiewicz, Marta Śliwa

Święto filozofów : komunikat o VII Polskim Zjeździe Filozoficznym w Szczecinie

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 329-333

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚWIĘTO FILOZOFÓW. KOMUNIKAT O VII POLSKIM ZJEŹDZIE FILOZOFICZNYM W SZCZECINIE

Z ostatniej chwili...

W myśl starożytnych koncepcji filozofia jest zbiorem ćwiczeń duchowych i swoistą sztuką życia. Egzystencja filozofa przebiega przy tym w permanentnym uświęcaniu każdej przeżywanej chwili. Zaangażowanie filozoficzne oznacza w konsekwencji nieustanne święto umysłu w heraklitejskiej rzece czasu...

W dniach 14–18 IX 2004 odbył się kolejny, VII Polski Zjazd Filozoficzny. Organizatorami całego przedsięwzięcia byli: Komitet Nauk Filozoficznych PAN, Polskie Towarzystwo Filozoficzne oraz Uniwersytet Szczeciński, który gościł uczestników Zjazdu. Tradycja ogólnopolskich spotkań filozoficznych rozpoczęła się we Lwowie w 1923 roku. Następne Zjazdy odbywały się w Warszawie (1927), Krakowie (1936), Lublinie (1977), ponownie w Krakowie (1987) oraz w Toruniu (1995).

Ramy tegorocznego Zjazdu wyznaczyło z jednej strony inauguracyjne wystąpienie prof. Leszka Kołakowskiego, który zaimprovizował temat statusu zawodowego filozofa we współczesnym świecie, z drugiej strony zamykający Zjazd wykład prof. Władysława Stróżewskiego pt. *Byt i sens*, będący rozwinięciem teorii transcendentaliów. W tak zarysowanych ramach wygłoszono około 360 referatów w 20 sekcjach. Poza zgłoszonymi wystąpieniami odbywały się także panele dyskusyjne dotyczące nowoczesnego racjonalizmu, zjawiska „powrotu religii”, problemów bioetyki, statusu logiki, współczesnych problemów moralnych, kwestii wielokulturowości, aktualności filozofii przyrody oraz zagadnienia istoty umysłu. Ponadto, z okazji 100. rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Filozoficznego odbyła się sesja poświęcona działalności filozoficznych towarzystw naukowych w dobie Internetu. Równoległe do Zjazdu miało miejsce spotkanie Studenckich Kół Filozoficznych z różnych ośrodków akademickich. Istotnym elementem tego spotkania był wieczór poświęcony pamięci wybitnego polskiego fenomenologa – Romana Ingardena. Program wieczoru obejmował prezentację filmowej biografii filozofa, zatytułowanej *Z pamiętnika*

Radwańskich oraz wspomnienia uczniów Ingardena: prof. Andrzeja Półtawskiego, prof. Władysława Stróżewskiego i prof. Jana Woleńskiego.

Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego reprezentowało podczas Zjazdu 14 osób. Funkcję *spiritus movens* grupy olsztyńskiej spełniał dr hab. Zbigniew Hull, prof. UWM, dyrektor Instytutu Filozofii UWM, który nieustannie wspierał swoich współpracowników-prelegentów. Podczas VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego referaty wygłosili (w kolejności alfabetycznej): dr Adam Bastek (Sekcja Ontologii, temat wystąpienia: *Korespondencyjna koncepcja prawdy w egzystencjalnej interpretacji przedmiotu myślenia. Zgodność dwóch tożsamości*), mgr Jadwiga Błahut-Prusik (Sekcja Filozofii Politycznej i Społecznej, *Szanse liberalnej demokracji w zróżnicowanym kulturowo świecie*), dr hab. Józef Dębowski, prof. UWM (Sekcja Teorii Poznania, *Teoriopoznawczy prezentacjonizm a realizm*), dr hab. Krzysztof Kościuszko, prof. UWM (Sekcja Filozofii Przyrody, *Nowa formuła monadologii*), dr Andrzej Kucner (Sekcja Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, *Nietzsche i Heidegger – dwa doświadczenia nihilizmu*), mgr Piotr Markiewicz ([1] Sekcja Filozofii Umysłu, *Aktywność umysłowa podczas snu*; [2] Sekcja Teorii Poznania, *Wiedza czasowa. Kognitywne aspekty reprezentacji chronologii zdarzeń*), dr Janina Nowogrodzka (Sekcja Historii Filozofii Polskiej, *O metodzie konstrukcyjnej Leona Chwistka i jej zastosowaniu do poznawania rzeczywistości*), dr hab. Halina Romanowska-Łakomy, prof. UWM (Sekcja Filozofii Człowieka, *Filozofia myślenia dzisiejszego człowieka. O możliwościach przekraczania destrukcyjnego wzorca ludzkiego umysłu*), dr Ewa Starzyńska-Kościuszko (Sekcja Historii Filozofii Polskiej, *W kwestii panteizmu Trentowskiego*), dr Marta Śliwa (Sekcja Estetyki, *Teoria piękna Francisca Hutchesona i jej znaczenie w rozwoju estetyki klasycznej*), dr Beata Zielewska (Sekcja Etyki, *Kłamstwo słowa*).

Impresje pozjazdowe

Każde wydarzenie można analizować na wiele sposobów. Jednym z nich są osobiste wrażenia. Poniżej proponujemy dwie takie impresje. Mamy nadzieję, że przybliżą one atmosferę wrześniowego Świąta Filozofów.

Impresja I

Moje postrzeżenie VII Zjazdu Filozoficznego wyznaczają, jako ramy, dwa wydarzenia: wykład inauguracyjny prof. Leszka Kołakowskiego oraz wieczór filmowo-wspomnieniowy poświęcony Romanowi Ingardenowi. Oba wydarzenia mają przy tym odmienną wartość, pierwsze – negatywną, drugie – pozytywną.

Wystąpienie L. Kołakowskiego uświadomiło mi z całą mocą, że filozofia jest niestety na tyle pojemna, że dopuszcza improwizacje. Inauguracyjny wykład nie został po prostu przygotowany, co profesor sam stwierdził. Przy okazji media podchwyciły metafory z treści wystąpienia i ze swoistym sobie wdziękiem zinterpretowały jedną z wypowiedzi L. Kołakowskiego jako identyfikację filozofa ze śmieciarzem i błaznem. Myślę, że (przykładając miarę marketingową) wizerunek filozofii nieco stracił po tym wystąpieniu w oczach potencjalnych odbiorców. A dla nas, filozofów, nie był to kolejny fascynujący wykład z cyklu *O czym myślą wielcy filozofowie*. Ostatecznie, opisane wydarzenie inauguracyjne dopuszcza następujące konstatacje: (1) należy wykazać daleko idącą ostrożność w metafizycznych gawędach, (2) za dużo w filozofii mówi się o samej filozofii, rzetelne problemy filozoficzne same bronią swojego statusu.

Drugie wydarzenie, a więc wieczór poświęcony Romanowi Ingardenowi, był zupełnym przeciwieństwem przedstawionego powyżej wystąpienia inauguracyjnego. Pomijając sentymentalną aurę tego typu spotkań, idea naczelną wieczoru dotyczyła etosu filozofa akademickiego, który wyposażony w odpowiednią metodę (w tym wypadku – metodę fenomenologiczną) usiłuje zmierzyć się wprost z konkretnymi problemami filozoficznymi (np. kwestie sposobu istnienia świata, przyczynowości, wartości poznania). Nadto, wspomniany etos zobowiązuje do postępowania w myśl traktowania uniwersytetu jako wspólnoty uczących się i uczonych, co w przypadku Ingardena wyrażało się między innymi daleko idącą dbałością o swoich uczniów. W efekcie, wieczór Ingardenowski pozostawił dwa konstruktywne wnioski, opisane hasłem: (1) prymat metody i przedmiotowych problemów filozoficznych w filozofii, (2) konieczność tworzenia filozoficznej wspólnoty badawczej. Jeśli miałbym określić filozofię jako naukę, to po opisanym wieczorze użyłbym obu haseł koniunktywnie.

Pomiędzy powyższymi wydarzeniami lokuję trzy pozostałe: obrady Sekcji Filozofii Umysłu, obrady Sekcji Teorii Poznania oraz panel dyskusyjny „Czym jest umysł?” Rzecz jasna Zjazd obejmował również inne ważne wydarzenia, lecz skupię się na tych, podczas których uczestniczyłem w sposób czynny.

Obrady Sekcji Filozofii Umysłu zostały podzielone na trzy sesje, zatytułowane: (1) funkcje umysłu, (2) niestandardowe ujęcia umysłu, (3) spory o naturę umysłu. Pomijając sesję (2), która faktycznie lokowała się na obrzeżach filozofii umysłu, pozostałe dwie dotyczyły przede wszystkim typowych dla filozofii umysłu problemów. Wszelako dość silnie zaznaczyły się wystąpienia nawiązujące do pozafilozoficznych danych naukowych (wystąpienia na temat neuroestetyki, aktywności umysłowej podczas snu oraz filozofii umysłu w kontekście psychopatologii). Jeśli do tego dodać wystąpienie na temat konceptualnych podstaw ko-

gnitywistyki oraz wystąpienia nawiązujące do współczesnego językoznawstwa, to okazuje się, że opcja kognitywistyczna była silnie reprezentowana w opisywanej sekcji. Nie można tego powiedzieć o Sekcji Teorii Poznania. W tej sekcji, bardziej wyważonej w zakresie sesji (w kolejności: koncepcje epistemologii, pojęcie prawdy, pojęcie wiedzy i problem jej uzasadnienia, problemy realizmu, możliwości i ograniczenia naturalizmu), reprezentantów kognitywistyki było już znacznie mniej. Za to królowała filozofia analityczna (opinię tę zawdzięczam prof. Józefowi Dębowskiemu, który jako stały i aktywny uczestnik Sekcji Teorii Poznania na bieżąco komentował wydarzenia w tej sekcji pod moją nieobecność). Wszelako Sekcja Teorii Poznania gwarantowała analizę konkretnych problemów epistemologicznych oraz różne perspektywy uogólniające i metaepistemologiczne.

Wspomniany powyżej panel dyskusyjny „Czym jest umysł?” odbył się w gmachu teatru, co rzecz jasna od razu nasuwa znaną metaforę teatru kartezyjańskiego. Panel ten, kierowany przez prof. Roberta Piłata, polegał na wytypowaniu przez prelegentów określonych, uprzednio wybranych przez prowadzącego, przedmiotów (np. komputer, roślina, lustro) jako tych, które najbardziej adekwatnie opisują umysł. Wypowiedzi prelegentów jasno sugerowały chęć ominięcia procedury wskazywania analogonu umysłu na rzecz bardziej ogólnych wypowiedzi o funkcjonowaniu umysłu i problemach dotyczących metodologii badań umysłu. W wyniku dyskusji pomiędzy prelegentami a uczestnikami panelu ustalono konsensus, że filozoficzne pytania o umysł są aktualnie adekwatne ze względu na niepełny jego obraz wynikający z badań nauk szczegółowych. Podsumowując panel, prof. R. Piłat stwierdził istotną wagę badań interdyscyplinarnych na temat umysłu oraz naszkicował trudności takiego podejścia (także na poziomie pojedynczego badacza).

Kończąc wypowiedź chciałbym zaznaczyć, że Zjazd w Szczecinie był doskonałą okazją do różnego rodzaju kontaktów, zarówno towarzyskich, jak i naukowych. Te ostatnie umożliwiały wymianę poglądów i dyskusję wykraczającą poza standardowe 20 minut wystąpienia i 10 minut dyskusji podczas obrad. To właśnie podczas takich rozmów kształtują się ważne idee, tematy przyszłych badań i znajomości naukowe.

Piotr Markiewicz

Impresja II

VII Zjazd Filozoficzny był drugim z kolei wielkim spotkaniem filozofów, w którym miałam możliwość uczestniczyć. VI Zjazd, który odbył się 9 lat temu w Toruniu, oglądałam jakby „z kuchennych drzwi”, będąc wówczas studentką filozofii pomagającą przy organizacji tegoż przedsięwzięcia. Z tego, zdawałoby się, odległego czasu pozostała w mej pamięci atmosfera pięknego, intelektualnego widowiska.

Tegoroczny Zjazd, charakteryzujący się niewątpliwie intensywnością obrad (20 sekcji obradujących przez trzy dni oraz popołudniowe i wieczorne sesje panelowe), ukazywał jak różnorodne i szerokie są zainteresowania filozofii. W ramach nawet samych sekcji referaty były wielce zróżnicowane, co niestety nie zawsze było jednoznaczne z ich wartością. Niedosyt pozostawił również brak na Zjeździe wielkich postaci filozofii polskiej. Najbardziej kompetentnie moge się wypowiedzieć na temat obrad Sekcji Estetycznej, gdzie wielkimi nieobecny mi byli prof. M. Gołaszewska czy prof. B. Dziemidok. Sekcja ta zresztą z niewiadomych dla mnie względów obradowała tylko jednego dnia i oferowała tylko osiem referatów. Bardzo trafne było wytyczenie pewnej drogi, jaką wspólnie uprawiana estetyka mogłaby i powinna pójść, poszukując klasycznych wartości estetycznych (estetyka Kanta) we wszelkich przejawach sztuki, rozpatrując jednocześnie jej kontekst psychologiczny (dostępny dzięki osiągnięciom nauk przyrodzawczych). Temu zagadnieniu poświęcił swoje wystąpienie prof. M. Żelazny. Prof. I. Lorenc, pełniąca jednocześnie funkcję przewodniczącej obrad, zwróciła uwagę na obecność rozważań estetycznych w wielu innych dziedzinach filozofii, co za tym idzie – postulowała przebudowę aparatu pojęciowego estetyki oraz znaczne poszerzenie jej granic i kompetencji.

Miałam możliwość uczestniczenia w różnych sekcjach i niestety wszędzie ograniczenia czasowe referatów uniemożliwiały zgłębienie tematów. Jak jednak zaznaczyli organizatorzy Zjazdu, wielce istotne były wzajemne, już posesyjne, kontakty, które pozwalały ową głębię osiągnąć. Konkludując pozwolę sobie stwierdzić, że niewątpliwie istnieje potrzeba, a nawet konieczność takich spotkań. Było to owocne i twórcze doświadczenie. Może zatem kolejny Zjazd za lat kilka mógłby się odbyć w Olsztynie?

Marta Śliwa